

**Piotr Zamelski**

Politechnika Opolska

e-mail: p.zamelski@po.opole.pl

## **Pedagogika prawa: paternalizm normodawcy czy relatywizm normy?**

### STRESZCZENIE

Przedmiotem opracowania jest stosunek pedagogiki i prawa do pozornie przeciwnych sobie zjawisk paternalizmu i relatywizmu w normach prawnych. Prawo na różne sposoby oddziałuje na społeczeństwo, czego wyrazem są różne postawy przyjmowane przez ludzi wobec norm prawnych. Jedną z najważniejszych form społecznego oddziaływania prawa jest funkcja wychowawcza. Pedagogika prawa postuluje odejście od popularnych obecnie metod legislacji opartych na paternalizmie prawodawcy lub relatywizmie norm prawnych na rzecz umacniania wolności osób, rodzin i wspólnot oraz postaw sprzyjających korzystaniu z niej przez ludzi w sposób konstruktywny i odpowiedzialny.

**Słowa kluczowe:** pedagogika prawa, legislacja, norma prawna, aksjologia prawa, paternalizm, relatywizm.

### **Wprowadzenie**

Tytuł opracowania wskazuje na dwie sytuacje, w których dochodzi do zaburzenia społecznego oddziaływania prawa na osoby będące członkami wspólnoty politycznej. Szczegółowość unormowań i wymuszona przezeń uciążliwość aparatu sądowo-administracyjnego, popularnie określane mianem paternalizmu władzy publicznej, prowadzą do nadmiernego ograniczenia ludzkiej wolności i odpowiedzialności. Z kolei uznanie relatywizmu w procesach redagowania, stosowania lub interpretowania prawa pozbawia normę waloru obiektywizmu, czyniąc z niej jedną z fakultatywnych propozycji postępowania. O ile zatem paternalizm ogranicza wolność człowieka, zniechęcając go do aktywności intelektualnej, relatywizm neguje wartość dążenia do prawdy, stopniowo wprowadzając nieporządek, w którym korzystanie z wolności przestaje być możliwe.

Celem opracowania jest zdefiniowanie pedagogicznoprawnego ujęcia wymienionych problemów w ich warstwie strukturalno-aksjologicznej oraz praktycznej. W toku rozważań odniesiono się do zagadnień społecznej interakcji prawa pozytywnego, charakteru i konsekwencji paternalistycznego i relatywistycznego modelu legislacji oraz modelu wychowania przez prawo jako przedmiotu badań i rdzenia aksjologicznego pedagogiki prawa.

### Model społecznej interakcji prawa pozytywnego

Normy prawne należą do kategorii norm społecznych, wśród których wyróżniają się największą szczegółowością i zmiennością oraz przymusem publicznym. Ich kształtowanie jest wynikiem procesu intelektualnego zmierzającego do ograniczenia swobody ludzkich działań i zaniechań tak, aby osiągnąć określone cele widoczne i odczuwalne na poziomie zbiorowości. Prawo może powstawać poprzez zawieranie formalnych umów, ciche przystosowanie prowadzące do ukształtowania prawa zwyczajowego (*common law*) oraz stanowienie przez uprawniony organ<sup>1</sup>. Proces powstawania norm prawnych może przebiegać w sposób indukcyjny albo dedukcyjny. W pierwszym przypadku pojawia się oddolne uznanie społeczne dla określonych zachowań, które coraz szersze kręgi ludności przyjmują za właściwe i pożyteczne, a co za tym idzie – również je praktykują. W ten sposób kształtują się normy prawa zwyczajowego, umowy i precedensy sądowe. W drugim przypadku norma prawna zostaje sformułowana i promulgowana przez kompetentne organy władzy (uzasadnienie tetyczne), które dysponują środkami przymusu w celu doprowadzenia do zgodności ludzkich zachowań z treścią normy. W klasycznej koncepcji pozytywizmu prawniczego powstałe w ten sposób prawo pozytywne nie domaga się przekonania adresatów o jego słuszności, lecz zewnętrznego podporządkowania imperatywom płynącym z normy prawnej. O ile zatem idea i praktyka prawa zwyczajowego ceduje proces konceptualizacji, werbalizacji i urzeczywistnienia normy prawnej na samych adresatów, to pozytywizm prawniczy ignoruje zagadnienie świadomości społecznej i prawnej adresatów. Widoczna w nim inspiracja postplatońska i heglowska wizją całkowitego podporządkowania jednostki i społeczeństwa władzy państwowej<sup>2</sup> logicznie prowadzi do apriorycznego przypisania prawodawcy atrybutów wszechstronnej wiedzy i jej racjonalnego używania, choćby przeczyło temu doświadczenie rzeczywistości<sup>3</sup>.

Proces wypierania prawa zwyczajowego przez prawo pozytywne pojawił się wraz z poszerzaniem rozmiarów wspólnot politycznych podporządkowanych jednemu ośrodkowi władzy, a jego katalizatorem stało się upowszechnienie pisma, następnie wynalezienie druku, a w ostatnich dekadach również elektroniczne techniki przekazu informacji. Dość powiedzieć, że także rozwiązania prawne współcześnie funkcjonujące w państwach o bardziej efektywnych systemach ekonomicznych przenikają do prawa polskiego, wypierając rodzime regulacje i zwyczaje<sup>4</sup>. Jakkolwiek zwyczaje prawne w dalszym ciągu kształtują się w różnych stosunkach społecznych i oddziałują na system prawny, ich realne znaczenie jest niewielkie. Na supremację prawa pozytywnego wpływa również niespotykana dawniej szczegółowość prawa i orzecznictwa, w której nie ma miejsca na dodatkowe zwyczaje, częste zmiany regulacji prawnych utrudniające upowszechnianie się zwyczajów oraz relatywnie duża skuteczność aparatu władzy publicznej w egzekwowaniu norm prawa, która utrudnia funkcjonowanie i rozwój alternatywnych systemów normatywnych.

<sup>1</sup> L. L. Fuller, *Anatomia prawa*, tłum. R. Tokarczyk, Daimonion Instytut Wydawniczy, Lublin 1993, s. 165.

<sup>2</sup> J. Leszczyński, *Dwa rodzaje pozytywności prawa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 2017, s. 44

<sup>3</sup> J. Czaja, *O nieracjonalności pojęcia „racjonalnego ustawodawcy”* [w:] *Studia z filozofii prawa*, red. J. Stelmach, Wydawnictwo UJ, Kraków 2001, s. 175–185.

<sup>4</sup> Dla przykładu: ustawa z dnia 16 września 2011 r. o timeshare, Dz.U. z 2011 r. Nr 230, poz. 1370..

Prawo oddziałuje nie tylko na zewnętrzne zachowania ludzi, ale również na ich przekonania i postawy, przy czym oddziaływanie wychowawcze wykazują zarówno normy sformułowane w sposób kategoryczny, jak i perswazyjny<sup>5</sup>. Tę immanentną funkcję prawa, znaną przecież od tysięcy lat i autonomiczną wobec celów teoretycznie założonych przez prawodawcę, Leon Petrażycki określił mianem pedagogiki prawa<sup>6</sup>. O ile normy prawne tworzone oddolnie wyrastają z doświadczeń i mentalności społeczeństwa, prawo pozytywne w procesie urzeczywistniania wchodzi na grunt kultury społecznej niezależnie od tego, czy jest z nią w pełni kompatybilne. Jeżeli adresaci mają świadomość obowiązywania normy prawnej (choćby częściowej), w ich psychice ujawniają się określone reakcje, a po dłuższym czasie wytwarzają się względnie trwałe postawy. Najbardziej typowe postawy wobec prawa obejmują:

- przekonanie o słuszności normy wynikające z uznania dla prawodawcy (legalizm), internalizacji normy lub konformizmu wobec społeczeństwa,
- przekonanie o braku słuszności normy, które może skutkować dysonansem poznawczym lub decyzją o nieprzestrzeganiu prawa (tzw. obywatelskie nieposłuszeństwo),
- obojętność wobec normy prawnej, która (zależnie od skuteczności aparatu przymusu) na ogół prowadzi do przestrzegania prawa z powodu obawy przed sankcją lub oczekiwaniami korzyści (oportunizm)<sup>7</sup>.

W najprostszym wariacie przekonanie o słuszności prawa wywołuje lub utrwała postawy zgodne z treścią normy prawnej. Z kolei przekonanie o braku słuszności prawa ma swoje źródło w ugruntowanej świadomości moralnej i społecznej lub wiedzy szczegółowej, a jego skutkiem jest obniżenie prestiżu prawodawcy w oczach adresata normy, nieraz przenoszące się na cały system prawny. W praktyce bywa, że *ratio legis* normy prawnej jest trudne do odczytania, niekiedy zaś redaktorzy przepisu starają się ukryć jej prawdziwe cele. W takiej sytuacji adresaci mogą odnosić się do normy przychylnie lub nieprzychylnie pod wpływem błędu co do jej rzeczywistego znaczenia.

### Morfologia i konsekwencje paternalistycznego i relatywistycznego modelu legislacji

Model społecznej interakcji prawa pozytywnego jest częściowo uwarunkowany przyjętym lub narzuconym modelem legislacji. W pewnym uproszczeniu można wyróżnić legislacje o charakterze paternalistycznym, relatywistycznym i wychowawczym. W praktyce w systemach prawnych funkcjonują mieszane modele legislacji, w których trudno dopatrzeć się spójnej wizji prawa, ponieważ akty prawne są tworzone i nowelizowane w różnych okolicznościach i w różnych celach. Ten swoisty chaos teleologiczno-aksjologiczny jest tym bardziej odczuwalny w państwach, których systemy prawne składają się z przepisów ukształtowanych w odmiennych reżimach ustrojowych bądź motywowanych realizacją potrzeb bieżącej polityki.

<sup>5</sup> M. Borucka-Arcetowa, *Spoleczne poglądy na funkcje prawa*, Ossolineum, Wrocław 1982, s. 20.

<sup>6</sup> A. Kojder, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1982, s. 165.

<sup>7</sup> A. Pieniążek, M. Stefaniuk, *Socjologia prawa. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer, wyd. 3, Kraków 2005, s. 206–212.

Pojęcie paternalizmu pochodzi od łac. *pater* (ojciec) i oznacza nieuprawnione przypisanie sobie władzy i odpowiedzialności za inną osobę, prowadzące do ograniczenia należnej jej wolności. Jest popularne m.in. w odniesieniu do nadmiernej swobody decyzyjnej lekarza wobec pacjenta<sup>8</sup>. Określenie to wydaje się jednak nieszczęśliwe, ponieważ sugeruje negatywną ocenę zachowań wzorowanych w jakiś sposób na rodzicielstwie, gdy tymczasem różne działania wobec ludzi i zbiorowości ludzkich wymagają mądrego i odpowiedzialnego kierownictwa, których archetypem jest właśnie relacja rodzica wobec dziecka<sup>9</sup>. Z tego względu koniecznym jest odniesienie pojęcia paternalizmu wyłącznie do przypadków nadużywania prerogatyw, które w danym przypadku kolidują z prawem danej osoby do wolności i samostanowienia. Ustalenie, czy konkretna norma prawna narusza dopuszczalne ramy władztwa publicznego, może nastąpić na gruncie filozofii prawa i innych nauk szczegółowych, jednak bez wątplenia przekracza możliwości pozytywistycznej dogmatyki. W rozważaniach pominięto problem stanów nadzwyczajnych, które z założenia opierają się na działaniu władzy publicznej w stanie wyższej konieczności.

Konsekwencje paternalizmu prawnego w perspektywie krótkoterminowej zależą od słuszności norm prawnych (aspekt obiektywny) oraz od postaw społecznych wobec systemu prawno-ustrojowego (aspekt subiektywny). Prawo zawierające słuszne rozwiązania, nawet gdy są nazbyt szczegółowe lub represyjne, w ostatecznym rozrachunku może okazać się pożyteczne dla adresatów. Odmienne warianty zawsze wiążą się z jakąś szkodą, a nieraz także z koniecznością dokonywania trudnych wyborów przez adresatów. Przypomina się w tym miejscu tomistyczny warunek, by prawo pozytywne spełniało nie tylko wymogi formalne, ale nadto było zgodne z rozumem<sup>10</sup>. W ujęciu długoterminowym paternalizm prawny prowadzi do utrwalania się w społeczeństwie postaw, pożytecznych bądź szkodliwych, na ogół jednak pozbawionych głębszej internalizacji w świadomości społecznej. System taki zachowa swoją efektywność, dopóki będzie dysponował realnymi środkami przymusu, jednak w zmienionych warunkach zewnętrzne zachowania mogą okazać się bardzo powierzchowne, a rzeczywiste postawy społeczne ujawnią się w postaci relatywizmu (skoro nie ma już ośrodka decyzyjnego, każdy może działać według własnego upodobania).

Relatywistyczny model legislacji stanowi rzeczywistość jeszcze bardziej złożoną, ponieważ postawa relatywizmu wobec realnych wartości i problemów może przejawiać się w różnych momentach redagowania i interpretowania normy prawnej. Pierwszym przejawem wpisania relatywizmu w treść normy prawnej jest nadmierna łagodność normy, która wprowadza dowolność zachowań potencjalnie szkodliwych (libertarianizm), a tym samym pozbawia prawo funkcji ochronnej. W ten nurt wpisują się regulacje i postulaty dotyczące m.in. dostępu do substancji psychoaktywnych, permissywizmu w sferze seksualnej, nadmiernej swobody w miejscach publicznych, eliminowania instrumentów wychowania itp. Kwestią techniczną pozostaje, czy prawodawca posługuje się twardym przyzwoleniem, czy jedynie zachowuje milczenie w danej sprawie, w obu przypadkach istotne jest bowiem uznanie priorytetu wolności osobistej adresata, co implikuje gotowość do przeciwstawienia jej innym

---

<sup>8</sup> A. Ostrowska, *Paternalizm czy partnerstwo? Relacje między pacjentami a lekarzami w Europie*, [w:] *W środku Europy? Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego*, red. H. Domański, A. Ostrowska, P. B. Sztabiński, IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 185–200.

<sup>9</sup> H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Platan, Kraków 1996, s. 189.

<sup>10</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna I–II*, q. 90 a. 1, *Prawo*, tłum. P. Belch OP, Veritas, Londyn 1985, t. 13, s. 4–5.

wartościom, wobec których norma zachowuje obojętność. Drugi przejaw relatywizacji normy prawnej polega na przypisaniu jej odmiennej treści w procesie wykładni doktrynalnej lub operatywnej, a nawet uznaniu normy kogentywnej za dyspozytywną. Takie postępowanie prawników nosi nawet pewne cechy *common law*, ale ze względu na ignorowanie zasad hierarchii i słuszności nie może być utożsamiane z prawdziwym realizmem prawniczym, bardziej natomiast przypomina kantowską tezę o niepoznawalnej rzeczywistości, wobec której każdy może formułować własne stanowisko<sup>11</sup>.

Spoleczne skutki relatywistycznego modelu legislacji narastają wraz upowszechnianiem się przekonania o dopuszczalności wszelkich zachowań, które w praktyce są wolne od sankcji. Nieprzewidywalne staje się orzecznictwo sądowe, które musi wypełnić lukę w systemie norm społecznych, choć sami sędziowie jako członkowie zrelatywizowanego społeczeństwa nie dysponują ku temu odpowiednimi kompetencjami<sup>12</sup>. Dochodzi wówczas do nasilenia konfliktów aksjologicznych we wspólnocie politycznej, co powoduje zachwianie jej spójności i stwarza niebezpieczeństwo sterowania nastrojami przez rozmaite ośrodki. Z drugiej strony ulega obniżeniu prestiż samego normodawcy, który okazuje się niezdolny do skutecznego organizowania życia społecznego i rozwiązywania powstających w nim problemów. W efekcie wspólnota polityczna ulega dalszemu osłabieniu na skutek działania czynników wewnętrznych i zewnętrznych albo dochodzi w niej do zmian prawno-ustrojowych o charakterze autorytarnym lub totalitarnym, tłumaczonych koniecznością przywrócenia ładu i porządku. Oczywiście takie zmiany implikują legislację typu paternalistycznego. *Historia magistra vitae*.

Jako opcję pośrednią między paternalizmem i relatywizmem legislacyjnym można wskazać sytuację, kiedy norma prawna zawiera nakazy lub zakazy obarczone sankcją, które nie dają się uzasadnić niczym innym, jak tylko subiektywnymi przekonaniem (ideologią) lub arbitralnymi celami normodawcy. W ten sposób poglądy nacechowane relatywizmem zostają narzucone adresatom w sposób klasycznie paternalistyczny, aby – korzystając z autorytetu prawa – mogły uchodzić za normalny element systemu normatywnego. W praktyce taki ustrój stopniowo ewoluuje w kierunku totalitarnym, ponieważ sprzeciw wobec normy (skądinąd niezgodnej z rozumowym osądem rzeczywistości) jest poczytywany nie tylko jako zwykłe naruszenie porządku prawnego, ale ponadto jako zagrożenie dla żywotnych celów władzy publicznej lub wręcz dla samej jej legitymizacji. Parafrazując wypowiedź Emmanuela Mouniera, można stwierdzić, że relatywizm doprowadzony do swoich granic rozłożyłby nawet prawo z powodu zagubienia ciągłości między przyczyną i skutkiem<sup>13</sup>.

W przypadku długotrwałych procesów historycznych trudno o sformułowanie dla nich zamkniętego katalogu przyczyn, ale z pewnością do najważniejszych źródeł relatywizacji prawa należy odejście od obiektywnego rozumu, które w Europie przebiegało stopniowo wraz recepcją myśli Wilhelma Ockhama, Marcina Lutra, Tomasza Hobbesa, Kartezjusza,

<sup>11</sup> I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Antyk, Kęty 2001; A. Pietras, *Być krytycznym – co oznacza dzisiaj Kantowska teza o niepoznawalności rzeczy samej w sobie?*, „Czasopismo Filozoficzne” 2007, nr 2, s. 2–19.

<sup>12</sup> A. Stelmachowski zauważa, że „[...] o wartości wymiaru sprawiedliwości decydują w znacznie większej mierze dobrzy sędziowie niż dobre ustawy”; idem, *Zarys teorii prawa cywilnego*, PWN, wyd. 1, Warszawa 1998, s. 308.

<sup>13</sup> Por. E. Mounier, *Chrześcijaństwo i pojęcie postępu*, tłum. E. Krasnowolska, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1968, s. 85.

Immanuela Kanta, Georga Hegla i Karola Marksa, by osiągnąć swoje apogeum w drugiej połowie dwudziestego stulecia, a następnie przekształcić się w bezideowy postmodernizm<sup>14</sup>. Jeżeli w filozofii ostatnich stuleci dominowało stopniowe przeciwstawianie sobie myśli ludzkiej i obiektywnej rzeczywistości, skutkiem tego musiały być supremacja indywidualnej wolności wobec obowiązków moralnych, którą to wolność społeczeństwo powinno opanować (paternalizm) albo aprecjonować (relatywizm). Zarówno paternalizm normodawcy, jak i relatywizm normy wyrastają bowiem z zagubienia koncepcji wolnej i rozumnej osoby ludzkiej, która ponosi odpowiedzialność za własne czyny. Z tego względu są w stanie ujawniać się w historii naprzemiennie i bynajmniej nie są ze sobą sprzeczne. Co więcej, oba modele sprzyjają manipulowaniu społeczeństwem przez rozmaite czynniki mające w tym interes. Znając prawidłowości dziejów, można przewidywać, że po okresie relatywistycznego rozprężenia widocznego w drugiej dekadzie XIX stulecia nastąpi wzrost kontroli społecznej w modelu legislacji paternalistycznej, być może silnie nacechowany ideologicznie. Pedagogika prawa postuluje odejście od tego groźnego w skutkach duopolu na rzecz wychowawczego modelu legislacji.

### Legislacja ukierunkowana na wychowanie przez prawo

W poczynionych dotychczas rozważaniach zawarto tezę o pozornej alternatywie pomiędzy modelem legislacji paternalistycznej i relatywistycznej, które w rzeczywistości są jureddyczną projekcją odpowiednio kolektywizmu i indywidualizmu w życiu społecznym<sup>15</sup>. Oba rozwiązania, jakkolwiek w perspektywie wydarzeń historycznych zdają się ze sobą konkurować, pozostają współzależne i komplementarne z uwagi na wspólną podstawę filozoficzną. W historii myśli społecznej, politycznej i prawnej widoczne są poszukiwania optymalnego modelu legislacji i organizacji życia społecznego, który pozwala – na ile to możliwe – zachować niezależność od aktualnych trendów politycznych. Zasadniczym punktem odniesienia dla pedagogiki prawa jest tomizm, który korzysta z myśli Arystotelesa i św. Augustyna, ukazując spójny i racjonalny realizm poznawczy. Pedagogika prawa, zainicjowana przez Leona Petrażyckiego i usystematyzowana przez Stanisława Leszka Stadniczeńko<sup>16</sup>, stanowi twórczą adaptację płynącą z tomizmu wizji prawa pozytywnego – opartego na prawie naturalnym i filozofii personalistycznej – do współczesnych problemów jursprudenccji.

Pedagogika prawa wyróżnia się na tle większości subdyscyplin prawnych charakterem aplikacyjnym, który nie ogranicza jej wyłącznie do sfery badań socjologicznych czy spekulatywnych, ale dzięki określeniu praktycznych celów społecznych rozszerza spektrum działań na badania porównawcze, diagnozę społeczną oraz formułowanie wniosków w zakresie legislacji, stosowania prawa, edukacji prawnej i prawniczej itd. Nie interesuje się jednak taktyką polityczną, dlatego doprowadzenie do urzeczywistnienia jej założeń przez osoby odpowiedzialne za szeroko rozumianą jakość porządku prawnego pozostaje poza sferą badawczą i aplikacyjną.

<sup>14</sup> Zob. J. Maritain, *Trzej reformatorzy. Luter, Kartezjusz, Rousseau*, tłum. ks. K. Michalski, Fronda Apostolicum, Warszawa–Ząbki, 2005; A. Elliott, *Współczesna teoria społeczna*, tłum. P. Tomanek, PWN, Warszawa 2001, passim.

<sup>15</sup> Zob. szerzej: P. Zamelski, *Równowaga prawa i obowiązków implikacją zasady dobra wspólnego*, TN KUL, Lublin 2014, s. 88–95.

<sup>16</sup> Zob. szerzej: S. L. Stadniczeńko, P. Zamelski, *Pedagogika prawa. Vade mecum. Pójdź ze mną!*, WSFiZ, Warszawa 2016, passim.

Zasadniczym celem pedagogiki prawa jest wychowywanie społeczeństwa do pożądaných postaw za pomocą prawa stanowionego, stosowanego i nauczanego. Nie chodzi oczywiście o postawy pożądane przez piastunów władzy publicznej zbieżne z ich partykularnymi interesami, jak w modelu paternalistycznym, ani o postawy dowolnie kreowane w oparciu o rozmaite mody i interesy, jak w modelu relatywistycznym. Celem pedagogiki prawa jest wychowanie człowieka do mądrego i odpowiedzialnego korzystania z przynależnej mu wolności za pomocą prawa. Konsekwentnie tym wymogom winno odpowiadać samo prawo, a przynajmniej jego stosowanie i nauczanie. Personalizm, a za nim pedagogika prawa, uznaje osobowo-społeczny charakter natury człowieka, a w ludzkiej wolności nie dostrzega zagrożenia, lecz konieczny warunek rozwoju osób i wspólnot przez należyte wypełnianie obowiązków<sup>17</sup>. Odrzuca natomiast rozwiązania etatystyczne i neoliberalne z powodu ich krótkowzroczności i szkody dla integralnego rozwoju społeczeństwa.

Pedagogika prawa nie podziela popularnego współcześnie immanentyzmu, postuluje korzystanie z osiągnięć logiki formalnej i doświadczeń minionych pokoleń, aby – poznając prawdę o zachodzących procesach społecznych i gospodarczych – umacniać cnoty, kumulować potrzebne dobra i unikać niebezpieczeństw. Tak jak „personalizm ukazuje «trzecią drogę» pomiędzy radykalnym indywidualizmem a skrajnym kolektywizmem”<sup>18</sup>, tak pedagogika prawa proponuje jursprudencję familiarystyczną jako alternatywę dla paternalizmu normodawcy i relatywizmu norm prawnych. Jursprudenca familiarystyczna jest modelem legislacji opartym na analogii pomiędzy społeczeństwem i rodziną oraz prawodawcą i rodzicem. „Ocena projektowanej lub obowiązującej regulacji prawnej, w szczególności jej oddziaływania wychowawczego, musi zatem odnosić treść i konsekwencje prawa do wartości i norm życia rodzinnego, aby ustalić, w jaki sposób dany problem zostałby rozwiązany według standardów obowiązujących w życiu rodzinnym (jako środowisku najbardziej podstawowym i naturalnym), a przy tym, jak stan prawny wpływa na sytuację rodzin (ze względu na potrzebę ochrony ich autonomii aksjologicznej, ekonomicznej i społecznej)”<sup>19</sup>. *Ommis comparatio claudicat*, dlatego każdy wzór musi zostać *mutatis mutandis* odniesiony do istniejących potrzeb i okoliczności. W tym przypadku jest to jednak zestawienie naturalne, ponieważ – jak wskazano – władza i odpowiedzialność rodziców jest archetypem każdej innej władzy i odpowiedzialności w relacjach między ludźmi, a samo społeczeństwo powstało na bazie wspólnot rodzinnych<sup>20</sup>. Jakkolwiek w warstwie leksykalnej może pojawić się skojarzenie z paternalizmem, przyjęcie wzorca rodziny nie upoważnia władzy do nadużywania prerogatyw, natomiast zobowiązuje do umożliwienia adresatom i innym osobom właściwego korzystania z wolności wpisanej w ludzką naturę oraz udzielania im koniecznej pomocy zgodnie z zasadą subsydiarności. Nie ma tu również pola dla relatywizmu, jakkolwiek może on zostać zaimplementowany w każdej dziedzinie życia społecznego. Aksjologia

<sup>17</sup> C. S. Bartnik, *Personalizm*, Czas, Lublin 1995, s. 199–200.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 191–192.

<sup>19</sup> S. L. Stadniczeńko, P. Zamelski, op. cit., s. 60.

<sup>20</sup> Warto zauważyć, że tezy o historycznym i genetycznym pierwszeństwie społeczeństwa względem rodziny zostały sformułowane apriorycznie w pracach Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, zapewne inspirowanych przez kontraktualizm Tomasza Hobbesa i Jana Locke’a. Marks opisywał naturę człowieka, która realizuje się wyłącznie przez społeczeństwo, Engels z kolei zajmował się pochodzeniem rodziny na podstawie porównawczych badań etnologicznych (F. A. Cassol, *Elementos para una antropologia de la familia en el pensamiento de J. Hervada*, Edizioni Santa Croce, Rzym 2000, s. 85 i nast.; F. D’Agostino, *Filosofia de la familia*, Rialp, Madryd 2006, s. 49).

rodziny opiera się wszakże na racjonalnym odczytaniu ludzkiej natury, a jej lekceważenie w krótkim czasie prowadzi do negatywnych konsekwencji, które co do zasady wydają się być miarodajnym predykatorem również dla rozwoju wspólnoty politycznej.

### Zakończenie

Prawo agreguje nieoceniony potencjał wychowawczy, zdolny ukierunkowywać wielu ludzi na działania i postawy konstruktywne, twórcze i odpowiedzialne. Analogicznie złe rozwiązania prawne są mocnym czynnikiem demoralizującym. Prawo pozytywne nie jest oczywiście wystarczającą bazą normatywną dla organizacji życia społecznego, pozostaje bowiem wtórne i relacyjne wobec moralności, religii, kultury i filozofii, jednak nawet prawo do pewnego stopnia niedoskonałe jest koniecznym elementem życia społecznego. Problem optymalizacji bądź instrumentalizacji systemu prawnego wpisuje się w historię wielu, jeśli nie wszystkich wspólnot politycznych. Typowymi formami wykorzystania prawa dla celów partykularnych są kolektywistyczny paternalizm i indywidualistyczny relatywizm. Pedagogika prawa odrzuca oba modele legislacji, proponując model jurysprudencji familiariistycznej ukierunkowanej na rozwijanie indywidualnej wolności w zgodności z prawem naturalnym.

Trzeba wszakże zauważyć, że prawodawca pragnący urzeczywistniać postulaty pedagogiki prawa może napotkać na różne problemy. Po pierwsze, samodzielność prawodawcza wymaga szerokich i realnych możliwości samostanowienia w relacjach wewnętrznych i zagranicznych, które w dobie globalizacji i multicytryczności prawa podlegają licznym ograniczeniom. Po drugie, każdy prawodawca musi zmierzyć się z określoną mentalnością społeczną, która kształtuje się przez stulecia, a jej konsekwencją może być brak społecznej akceptacji dla normy prawnej lub występowanie skutków prawa, które są odmienne od zakładanych. W systemie demokratycznym dochodzi ponadto pokusa stanowienia prawa zgodnego ze społecznymi oczekiwaniami niezależnie od tego, czy są obiektywnie słuszne.

### Bibliografia

- Bartnik C. S., *Personalizm*, Czas, Lublin 1995.
- Borucka-Arctowa M., *Spoleczne poglądy na funkcje prawa*, Ossolineum, Wrocław 1982, s. 20.
- Cassol F. A., *Elementos para una antropologia de la familia en el pensamiento de J. Hervada*, Edizioni Santa Croce, Rzym 2000.
- Czaja J., *O nieracjonalności pojęcia „racjonalnego ustawodawcy”*, [w:] *Studia z filozofii prawa*, red. J. Stelmach, Wydawnictwo UJ, Kraków 2001, s. 175–185.
- D'Agostino F., *Filosofia de la familia*, Rialp, Madryd 2006.
- Elliott A., *Współczesna teoria społeczna*, tłum. P. Tomanek, PWN, Warszawa 2001.
- Fuller L. L., *Anatomia prawa*, tłum. R. Tokarczyk, Daimonion Instytut Wydawniczy, Lublin 1993.
- Jonas H., *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Platan, Kraków 1996.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, Antyk, Kęty 2001.



- Kojder A., *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001.
- Leszczyński J., *Dwa rodzaje pozytywności prawa*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica” 2017
- Maritain J., *Trzej reformatorzy. Luter, Kartezjusz, Rousseau*, tłum. ks. K. Michalski, Fronda Apostolicum, Warszawa–Ząbki 2005.
- Mounier E., *Chrześcijaństwo i pojęcie postępu*, tłum. E. Krasnowolska, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1968.
- Ostrowska A., *Paternalizm czy partnerstwo? Relacje między pacjentami a lekarzami w Europie [w:] W środku Europy? Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego*, red. H. Domański, A. Ostrowska, P.B. Sztabiński, IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 185–200.
- Pieniążek A., Stefaniuk M., *Socjologia prawa. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer, Kraków 2005, Wydanie 3.
- Pietras A., *Być krytycznym – co oznacza dzisiaj Kantowska teza o niepoznawalności rzeczy samej w sobie?*, „Czasopismo Filozoficzne” 2007, nr 2, s. 2–19.
- Stadniczeńko S.L., Zamelski P., *Pedagogika prawa. Vade mecum. Pójdź ze mną!*, WSiFiZ, Warszawa 2016.
- Stelmachowski A., *Zarys teorii prawa cywilnego*, wyd 1, WP PWN, Warszawa 1998.
- Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna I-II*, q. 90 a. 1, *Prawo*, tłum. P. Belch OP, Veritas, Londyn 1985, t. 13.
- Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o timeshare, Dz.U. z 2011 r. Nr 230, poz. 1370.
- Zamelski P., *Równowaga prawa i obowiązków implikacją zasady dobra wspólnego*, TN KUL, Lublin 2014.

## SUMMARY

Piotr Zamelski

### **Pedagogy of Law: legislator's paternalism or relativism of the norm?**

The subject of this study is the relationship between the pedagogy and law to the seemingly contradictory phenomena of paternalism and relativism in legal norms. Law affects the society in many ways. This is reflected in people's varied attitudes to legal norms. One of the most important forms of the social impact of law is its educational function. Pedagogy of law calls for a move away from the popular methods of legislation based on legislator's paternalism or relativism of the legal norms in favour of strengthening the freedom of individuals, families and communities, and attitudes conducive to its use by people in a constructive and responsible manner.

**Key words:** pedagogy of law, legislation, legal norm, axiology of law, paternalism, relativism.

Data wpływu artykułu: 15.10.2018 r.

Data akceptacji artykułu: 29.04.2019 r.